

Nielegalni imigranci okupowali Panteon w Paryżu

Kilkuset nielegalnych imigrantów z Afryki zajęło w piątek Panteon, miejsce spoczynku wybitnych francuskich uczonych i pisarzy, jedną z turystycznych atrakcji Paryża. Nazywając się „czarnymi kamizelkami” żądali rozmów z premierem i uchwalenia prawa pozwalającego nielegalnym imigrantom na zalegalizowanie pobytu. Kilkuset innych demonstrowało przed Panteonem. Po kilku godzinach policja usunęła okupujących wchodząc przez tylne wejście; 37 osób aresztowano.

Niektórzy politycy lewicowi poparli protestujących, natomiast Marie Le Pen powiedziała, że powinni być wydalenii, bo łamią prawo przebywając we Francji nielegalnie. W maju ponad 500 afrykańskich nielegalnych imigrantów zablokowało jeden z terminali na lotnisku w Paryżu z identycznymi żądaniami [natychmiastowego zalegalizowania pobytu.](#)(g)

Źródło:

We Francji wydarza się niebezpieczna „wielka zmiana”

Giulio Meotti

Im bardziej francuskie elity izolują się we własnych enklawach, ze swoimi dochodami i kulturą, tym mniejsza jest szansa, że zrozumieją, jaki wpływ na życie codzienne mają nieudana masowa imigracja i wielokulturowość.

Zdaniem Christophe'a Guilluy, francuskiego pisarza i geografa, poddane globalizacji, dziecienniałe klasy wyższe, podobnie jak w średniowieczu obsadzają „nowe cytadele” i masowo głosują na Macrona. Rozwinęły one jednokierunkowy sposób myślenia i mówienia, który pozwala im znaleźć zamiennik dla kwestii narodu znajdującego się w trudnym położeniu i kontynuować bajkę o dobrym i gościnnym społeczeństwie.



Christophe Guilluy
(Foto:<http://www.scarrablog.com.au/resources/uploads/2017/04/Guilluy-e1493298129522.jpg>)

„Nie możemy dłużej zaprzeczać, że we Francji w 2019 r. wydarza się doniosła i niebezpieczna transformacja, ‘wielka zmiana’” – powiedział Michel Gurfinkiel, założyciel i przewodniczący Jean-Jacques Rousseau Institute. W artykule opublikowanym na portalu Middle East Forum, ten francuski dziennikarz i intelektualista ubolewał nad tym, że „Francja przestała być krajem odrębnym, a przynajmniej zachodnim, judeo-chrześcijańskim narodem, za który dotychczas była uważana”. W ostatnim numerze francuskiego tygodnika „Le Point” zjawisko to nazwano „wielkim przewrotem”.

Zmiana czy przewrót, dni Francji takiej, jaką znamy, są policzone. Społeczeństwo utraciło swój kulturowy punkt ciężkości. Dawny styl życia zamazuje się i jest bliski wymarcia. „Francuskość” zanika i jest zastępowana przez bałkanizację nie komunikujących się ze sobą enklaw. W stuleciu

najbardziej dotkniętym islamskim fundamentalizmem i terroryzmem, nie jest to dobry przepis na sukces.

Francuska zmiana zyskuje również charakter geograficzny. Zgodnie z analizą mapy wyborczej przygotowaną przez największy francuski dziennik, „Le Monde”, kraj okazuje się podzielony na „getta dla bogatych” i „getta dla biednych”. „W najbiedniejszych obszarach w sześciu na dziesięć gospodarstw domowych przynajmniej jedna osoba urodziła się za granicą”, informuje „Le Monde”. Obszary peryferyjne – małe miasteczka, przedmieścia i tereny wiejskie – dzieli przepaść od globalnych metropolii zamieszkałych przez „burżuazyjną bohemę” i bogate klasy wyższe.



Michel Gurfinkiel: „We Francji w 2019 r. wydarza się doniosła i niebezpieczna transformacja” (Foto: michelgurfinkiel.com)

Jak pokazały ostatnie wybory do europarlamentu „te dwie Francje nie spotykają się i nie rozmawiają ze sobą” – zauważył Sylvain Crepon z Uniwersytetu w Tours, analizując sukces Zjednoczenia Narodowego Marine Le Pen. Le Pen i prezydent Macron, zwycięzcy ostatnich wyborów, odwołują się do całkowicie odmiennych grup społecznych.

Prawicowe Zjednoczenie Narodowe zyskało ogromne poparcie na paryskich przedmieściach – w Aulnay-sous-Bois, Sevran, Villepinte i Seine-Saint-Denis. W miastach Le Pen jest daleko z tyłu: w Paryżu jej partia zajęła piąte miejsce, w Lille trzecie, w Lyonie czwarte. Według Crepona „miasta te uchroni przed Le Pen struktura społeczna. Wyraża ona uznanie dla populistycznych wypowiedzi, diagnozujących oddzielenie elity od społeczeństwa. Pogląd ten wspiera ideę społecznego załamania, która nie jest całkowicie błędna”.

Jedną stroną tego załamania są miasteczka takie, jak Dreux, położone na wschód od Paryża, które portal Valeursactuelles.fr określił mianem „miasta będącego uosobieniem przyszłej Francji”: „Z jednej strony to królewskie miasto ze śladami przeszłości, wierzące, że wszystko ulega przemianie (millenaryzm), z drugiej dotknięte przemytem narkotyków i islamem. Miejska burżuazja głosuje na Macrona, ‘ubodzy biali’ na Le Pen”.

CYTAT

Po drugiej stronie mamy Paryż. „Wszystkie światowe metropolie spotyka ten sam los – pisze komentator ‚Le Figaro’ Éric Zemmour. – To miejsca, w których przepływa bogactwo i gdzie sojusz zawierają ‘zwycięzcy globalizacji’ i ich ‘służący’ – imigranci, którzy przyjechali tam służyć nowym władcom świata, opiekować się ich dziećmi, przynosić im pizzę lub pracować w ich restauracjach”. „Od teraz Paryż jest miastem światowym, a nie francuskim”, uważa Zemmour.

Symbolem podziałów między klasą pracującą, a starzejącymi się postępowcami jest ruch „żółtych kamizelek”, który od miesięcy, w każdą sobotę, protestuje w Paryżu przeciwko reformom Macrona. Zdaniem Guilluy jest to „szok społeczny i kulturowy”. Na ten szok, według francuskiego filozofa Alaina Finkielkrauta, składają się „brzydota peryferyjnej Francji i jej wpływ na życie konkretnych osób oraz smutek klasy robotniczej, która utraciła nie tylko standard życia, ale także kulturowy punkt odniesienia”. We Francji

wszechprzenikające jest obecnie poczucie „wyzucia z posiadania”.

Partia Marine Le Pen wygrała w dwukrotnie większej liczbie departamentów, niż Macron. Wygrała w pogrążonych w kryzysie, zdeindustrializowanych regionach północnej, środkowo-południowej i wschodniej Francji, które dały impuls żółtym kamizelkom.

„Odkąd przeniosłem się do Francji w 2002 r. obserwowałem, jak w kraju dokonała się rewolucja kulturowa”, napisał w artykule dla „Financial Times” holenderski dziennikarz Simon Kuper. „Katolicyzm prawie zniknął (tylko sześć procent Francuzów chodzi regularnie na msze), ale nie w takim stopniu, jak odwieczny konkurencyjny ,kościół’ – komunizm. Wzrasta też liczba kolorowej populacji”. Zdaniem Kupera, Macron jest symbolem „nowego, zindywidualizowanego, globalnego, niereligijnego społeczeństwa”.

Ucieczka Francji od katolicyzmu jest tak wyraźna, że w swojej nowej książce „L’archipel français: Naissance d’une nation multiple et divisée” (Francuski archipelag. Narodziny różnorodnego i podzielonego narodu), Jérôme Fourquet określa kulturowy upadek francuskiego społeczeństwa mianem „ery postchrześcijańskiej”. Społeczeństwo całkowicie odwróciło się od swoich chrześcijańskich korzeni. Francja, zdaniem Fourqueta, wdraża teraz proces dechrystianizacji.

Na horyzoncie widać tylko jeden silny zamiennik. Według najnowszych badań, wśród mieszkańców Francji między osiemnastym a dwudziestym dziewiątym rokiem życia jest tylu muzułmanów, co katolików. Muzułmanie stanowią trzynaście procent populacji w największych francuskich miastach, czyli ponad dwa razy więcej od krajowej średniej.

Niekiedy islamskie poczucie solidarności wspólnotowej wykorzystuje podział społeczeństwa i wytwarza własne „szariackie getta”. Raport autorstwa Hakima El Karoui z

Instytutu Montaigne'a, [„The Islamist Factory”](#) (Fabryka islamistów) szczegółowo opisuje proces radykalizacji w społeczności francuskich muzułmanów. Zamiast integracji, asymilacji i europeizacji, wśród islamskich ekstremistów zachodzą procesy wielokulturowości, separacji i podziałów.

Jak sugeruje Gilles Kepel w książce pt. „La Fracture” (Rozłam), enklawy imigrantów na obrzeżach francuskich miast są świadectwem „rozłamu w wartościach francuskiego społeczeństwa i chęci osłabienia go”. Cytując byłego ministra spraw wewnętrznych Francji, Gérarda Collomba: „Ludzie nie chcą żyć wspólnie”.

Rozłam ten pokazują również statystyki. „Czterech na dziesięciu chłopców w Seine-Saint-Denis ma arabskie imiona” – informuje badacz Jérôme Fourquet. W swoim najnowszym badaniu donosi on również, że „arabsko-muzułmańskie imiona dostaje 18 procent noworodków we Francji”.

Francuska „wielka zmiana” właśnie trwa. Jak napisał niedawno Alain Finkielkraut, „pożar w Notre-Dame nie jest ani zamachem, ani wypadkiem, lecz próbą samobójczą”.

Tłumaczenie Bohun, na podst.

<https://www.gatestoneinstitute.org/14406/suicide-of-france>

(tamże odnośniki do wypowiedzi i cytatów)

Tytuł – red. Euroislamu

Giulio Meotti, jest włoskim dziennikarzem i pisarzem. Prowadzi dział kultury dziennika „Il Foglio”.

Nielegalni imigranci okupowali terminal na paryskim lotnisku

Około pięciuset nielegalnych imigrantów z Afryki okupowało w niedzielę przez kilka godzin Terminal 2 na lotnisku Charles de Gaulle w Paryżu. Protest został zorganizowany przez wspierającą imigrantów organizację La Chapelle Debout, która domagała się spotkania z premierem, czego nie uzyskała. Zapowiedziała natomiast dalsze działania.

Demonstrujący żądali wydania nielegalnym imigrantom papierów legalizujących pobyt, bo jak stwierdził jeden z przemawiających, „Francja nie jest dla Francuzów tylko dla wszystkich”. Główne media zignorowały wydarzenie.

[Tutaj](#) można obejrzeć filmik z tego wydarzenia (g)

Źródło: dailymail.co.uk

Francja: kary więzienia za pomoc imigrantom w przekroczeniu granicy

Sąd w Gap skazał siedem osób na kary więzienia za pomaganie imigrantom w nielegalnym przekroczeniu granicy włosko-francuskiej w kwietniu br. Dwie osoby, które już przedtem miały podobne wyroki, skazano na cztery miesiące, pięć osób dostało wyroki sześciu miesięcy więzienia z zawieszeniem. Skazani brali udział w marszu około stu osób, które, otaczając

grupe dwudziestu nielegalnych imigrantów pomogły im przekroczyć granicę. Tłumaczyli, że brali prostu udział w spontanicznym zgromadzeniu, protestującym przeciwko blokadzie granicy organizowanej przez francuskich identarystów, ruch sprzeciwiający się imigracji. Wyrok nie jest prawomocny

Sąd uznał, że dozwolone jest manifestowanie własnych, nawet radykalnych poglądów, ale zgodnie z prawem, a pomaganie nielegalnym imigrantom w przekroczeniu granicy jest działaniem bezprawnym. Wykracza ono poza zasadę sformułowaną w lipcu przez francuski Trybunał Konstytucyjny, że legalne jest pomaganie imigrantom w sytuacji zagrożenia, bo jest to zgodne z francuską zasadą solidarności. Zgodnie z tą zasadą sąd apelacyjny uchylił w ubiegłym tygodniu wyrok więzienia w zawieszeniu wobec francuskiego hodowcy oliwek Cedrica Herrou, który na swojej przygranicznej farmie gościł nielegalnych imigrantów. (g)

Źródło: thelocal.ch

Policja likwiduje obozowisko imigrantów w Paryżu

Policja zlikwidowała w środę największe nielegalne obozowisko imigrantów w Paryżu, w którym przebywało około półtora tysiąca osób, głównie z Erytrei i Sudanu. W najbliższym czasie mają zostać zlikwidowane dwa mniejsze, kilkusetosobowe obozowiska w Paryżu, w tym jedno, gdzie przebywają głównie Afgańczycy, którym odmówiono azylu w innych krajach.

Usuwani z obozowiska imigranci przewożeni są do pustych budynków szkolnych. W ostatnich trzech latach usunięto z nielegalnych obozowisk 28 tysięcy imigrantów, ale ciągle

powstają nowe. (g)

Źródło: france24.com

Imigrant z Mali dostanie francuskie obywatelstwo za bohaterskie uratowanie dziecka – film

Mamoudou Gassama, 22-letni imigrant z Mali, wspiął się po balkonach na czwarte piętro budynku w Paryżu i uratował kilkuletnie dziecko, zwisające za barierką. W poniedziałek ma spotkać się z prezydentem Macronem, który nada mu francuskie obywatelstwo. Paryscy strażacy zaoferowali Malijczykowi pracę. (g)

Źródło: [CNN](http://cnn.com) – tu można obejrzeć film z niewiarygodnej akcji Malijczyka

Macron zaostrza francuskie przepisy azyłowe

Niższa izba francuskiego parlamentu przegłosowała w niedzielę proponowane przez prezydenta Macron zaostrzenie przepisów

prawa azylowego. Z 30 do 15 dni skrócony został czas na składanie odwołania od odrzuconego podania o azyl, wydłużono natomiast dwukrotnie, do 135 dni okres, w którym wolno przetrzymywać osoby, których wnioski odrzucono, przed ich deportowaniem. Wniosek o azyl będzie musiał zostać złożony w ciągu 90 dni od przybycia do Francji (poprzednio 120 dni). Imigranci bez dokumentów będą mogli być przetrzymywani dwa razy dłużej, do 90 dni. Posługiwanie się fałszywymi dokumentami zagrożone będzie karą do 5 lat więzienia, a przekraczanie granicy nie na przejściu granicznym – karą więzienia do roku.

We Francji przez trzy lata z rzędu rośnie liczba osób ubiegających się o azyl, w zeszłym roku było ich 100 tysięcy, a policja zatrzymała na granicy 85 tysięcy osób, które nielegalnie próbowały przekroczyć granicę.

Izba wyższa parlamentu będzie głosować nad nowymi przepisami w czerwcu. (g)

Źródło: france24.com